



Zaręczyny księcia heskiego: Eleonora, księżniczka Solm-Hohensolm-Lich, narzeczona w. księcia heskiego.

Orkiestra studencka gimnazjum św. Anny w Krakowie.

Życie młodzieży, zwłaszcza tej, co tworzy następne pokolenie, które kiedyś po nas pracować będzie nad dobrem kraju, powinno interesować wszystkich. Wszak każde drgnienie wśród naszej młodzieży, każdy ruch wśród niej, zdążający do jakiegoś szlachetnego celu, do pracy, którą uważa za wypoczynek po trudach szkolnych i którą przekłada nad bezmyślną gnuśność, lub pustą zabawę, dowodzi, że budzi się w niej chęć czynu, że kształci się w niej charakter zdolny nawet w wolnych chwilach szukać tylko pożytecznych i kształcących umysł rozrywek.

To też przyjaznym okiem spoglądamy na młodzież, ćwiczącą się w Parku Jordana i krzepiącą swe ciała gimnastyką; to też z przyjemnością przysłuchujemy się dźwiękom studenckich orkiestr, przeciągających ulicami miasta. „Muzyka łagodzi obyczaje“, powiedział któryś ze starożytnych filozofów. My powiedzielibyśmy więcej — oto że muzyka kształci serce i umysł, uszlachetnia, wpaja w du-

szą poczucie piękna i dlatego z taką radością witamy wśród naszej młodzieży tę skłonność do muzyki, która w naszym mieście objawiła się stworzeniem orkiestr gimnazjalnych.

Ze studenckich orkiestr najstarszą jest orkiestra gimnazjum św. Anny. Założona jeszcze w roku 1898 przez profesora Paczosa, dzięki wpływom i staraniu tego pedagoga, rozwijała się nader szybko i była wzorem dla młodszych swych koleżanek. Niedługo jednak profesor Paczosa mógł otaczać ją swoją opieką, bo za ważniejszy obowiązek uważał kształcenie polskiej młodzieży na kresach i przeniósł się do Cieszyna, powierzając starania nad powołaną przez siebie do życia orkiestrą profesorowi Gąsiorowskiemu.

Ten z nieminiejszą pieczołowitością zajął się nią i nie szczędził trudów, ani też materyjalnej pomocy, byleby tylko zapewnić jej stały rozwój, a następcą jego profesor Bronisław Szuba, który w roku 1902 objął ster rządów tej orkiestry, położył także nie małe zasługi, zwłaszcza koło wzbogacenia orkiestry w potrzebne instrumenty, na co zebrał fundusze drogą składek od grona nauczycielskiego i wychowanków zakładu.

Dziś nadzór i kierownictwo orkiestry spoczywa w rękach profesora Pardyaka, który do pomocy przybrał sobie jeszcze profesora Leśniaka. Obaj pedagodzy wstępują w ślady swych poprzedników i jak tamci gorąco troszczą się o to, aby orkiestra i nadal była tak lubianą i cenioną w mieście, jak do tej pory.

Że zaś orkiestra gimnazjum św. Anny cieszy się w mieście taką sympatją, to każdy zrozumie, gdy wspomnimy, iż bierze ona żywy udział we wszystkich obchodach i świętach narodowych, zwiastując je mieszkańcom wczesną ranną pobudką, którą odgrywa przeciągając ulicami. Pamiętny chyba jest także udział jej w uroczystości, jaka odbyła się z powodu odsłonięcia pomnika Artura Grottgera na Plantach, i w obchodzie jubileuszowym w parku Jordana, podczas którego przygrywała ochoczo, budząc ogólny podziw wśród uczestników tej uroczystości.

Podając podobiznę trzydziestu pięciu członków tej orkiestry wraz z opiekującymi się nią profesorami, wyrażamy nadzieję, że dalszy rozwój młodocianej tej garstki nie napotka na żadne trudności, że orkiestra ta wsparta sympatją i poparciem ze strony ogółu mieszkańców naszego grodu, dojdzie z czasem do najwyższego szczybla doskonałości i utrzyma się na nim tak długo, jak długo istnieć będzie gimnazjum św. Anny — a zatem wieki!...

Zaręczyny wielkiego księcia heskiego.

Niezliczona ilość księstw i ksiąstewek Rzeszy niemieckiej — wyradza najrozmaitsze antagonizmy i konflikty między „panującymi“ — a nawet



Zaręczyny wielkiego księcia heskiego: Ernest Ludwik [wielki książę heski.

w stosunku do ich głowy: cesarza niemieckiego. Cesarz Wilhelm II. nie grzeszy wcale poczuć taktu ani sprytem politycznym. Wystąpienia jego urzędowe, półurzędowe i prywatne, są zawsze nacechowane butą, nietolerancją — i niegrzecznością. W stosunku do książąt Rzeszy uzurpuje sobie cesarz niemiecki prawa mieszanja się w ich sprawy krajowe a nawet rodzinne, co oczywiście ani miłym, ani pożądanym dla dotyczących być nie może.

Znanym i głośnym był niedawny zatarg Wilhelma z panującą rodziną w Lippe — o następstwo tronu. Mieszanje się w nieswoje rzeczy — nie wychodzi jednak na zdrowie cesarzowi: nadwątla swoją powagę, ośmiesza się niepotrzebnie i powoduje ustawicznie zaostrzanie się ich stosunku do dworu berlińskiego — a w rezultacie przyczynia się bezpośrednio do solidarności księstw Rzeszy.

W własnym dobrze zrozumiałym interesie, łączą się oni w opozycyjne zbiorowe ciało, by nie dać „zjeść się w kaszy“ berlińskiemu satrapie.

Solidarnością taką i wspólnością dążeń podtrzymują i utwierdzają przedewszystkiem związki mał-



Orkiestra studencka gimnazjum św. Anny w Krakowie: Członkowie orkiestry z profesorami Pardyakiem, Leśniakiem i kapelmistrzem Fuchse.

Fot. Kryjak. Kraków.